

Nieznane zdjęcia Lublina. Fotografował poeta Czechowicz

Małgorzata Domagała | 18.03.2013 , aktualizacja: 19.03.2013 08:35

Dzięki pewnemu albumowi ze zbiorów prywatnych poety Józef Czechowicz pokazał się z nieznanej dotąd strony. Okazało się, że był bardzo płodnym... fotografem.

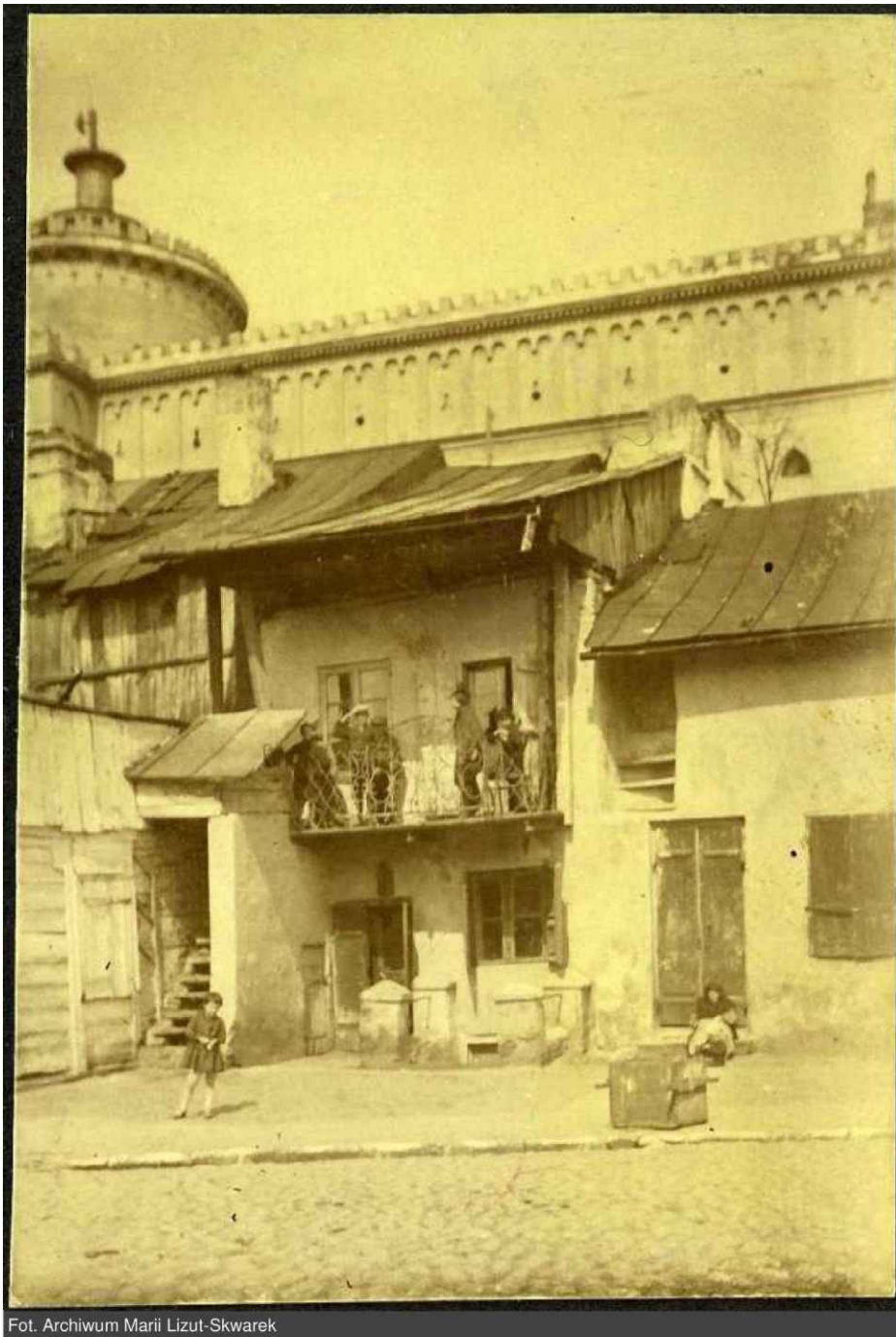
Zakochany w swoim mieście

1/13



Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

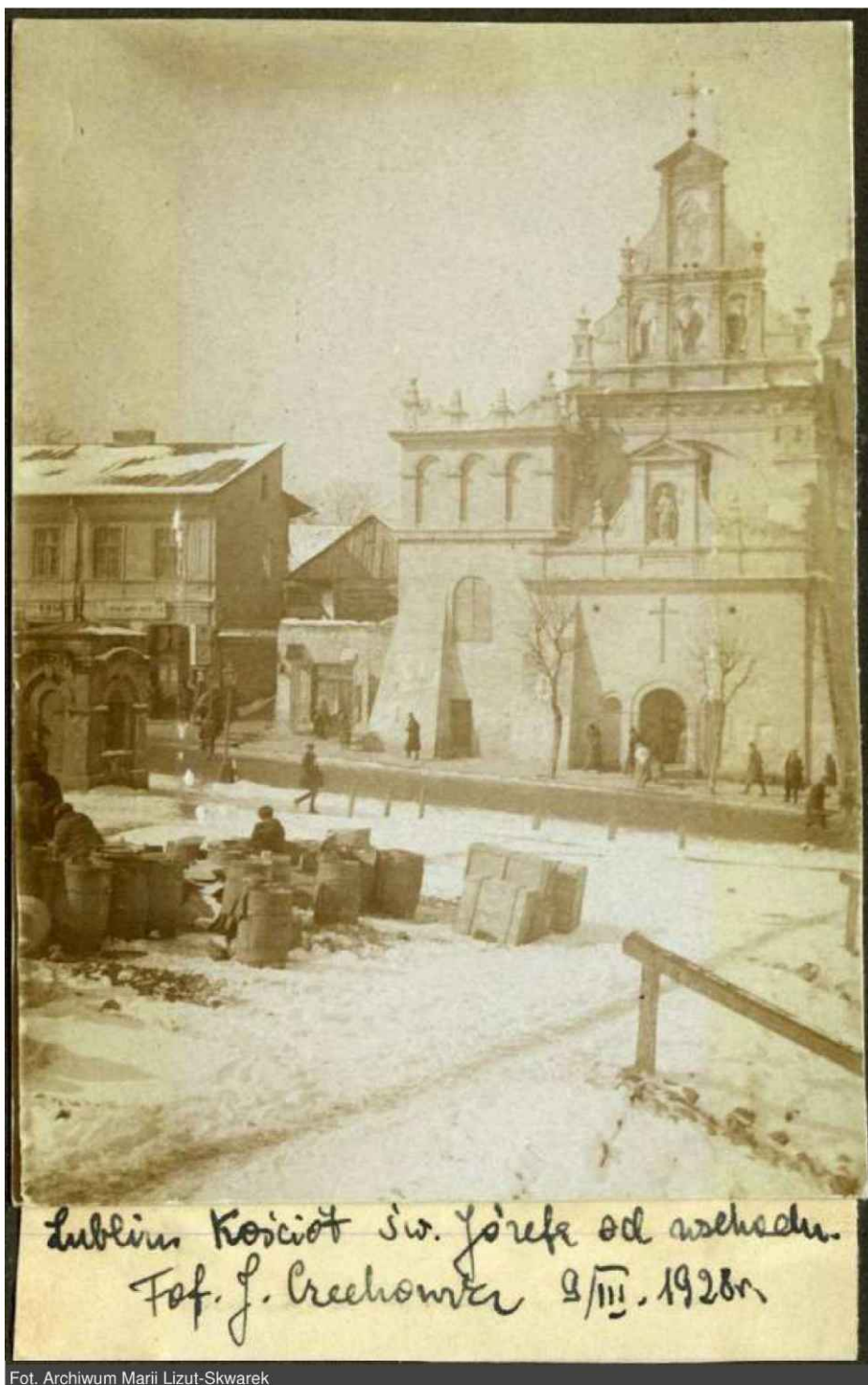
Józef Czechowicz w Lublinie był wręcz zakochany. Często oprowadzał po nim swoich przyjaciół. Tradycją były nocne spacerunki, szczególnie po Starym Mieście. Zamilowanie do wędrowek po malowniczych zakątkach miasta widać też na zdjęciach, które robił poeta. Do tej pory znane były fotografie Czechowicza z lat 30. uważane za ilustracje do najsłynniejszego dzieła Czechowicza - "Poematu o mieście Lublinie". Ale...



Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

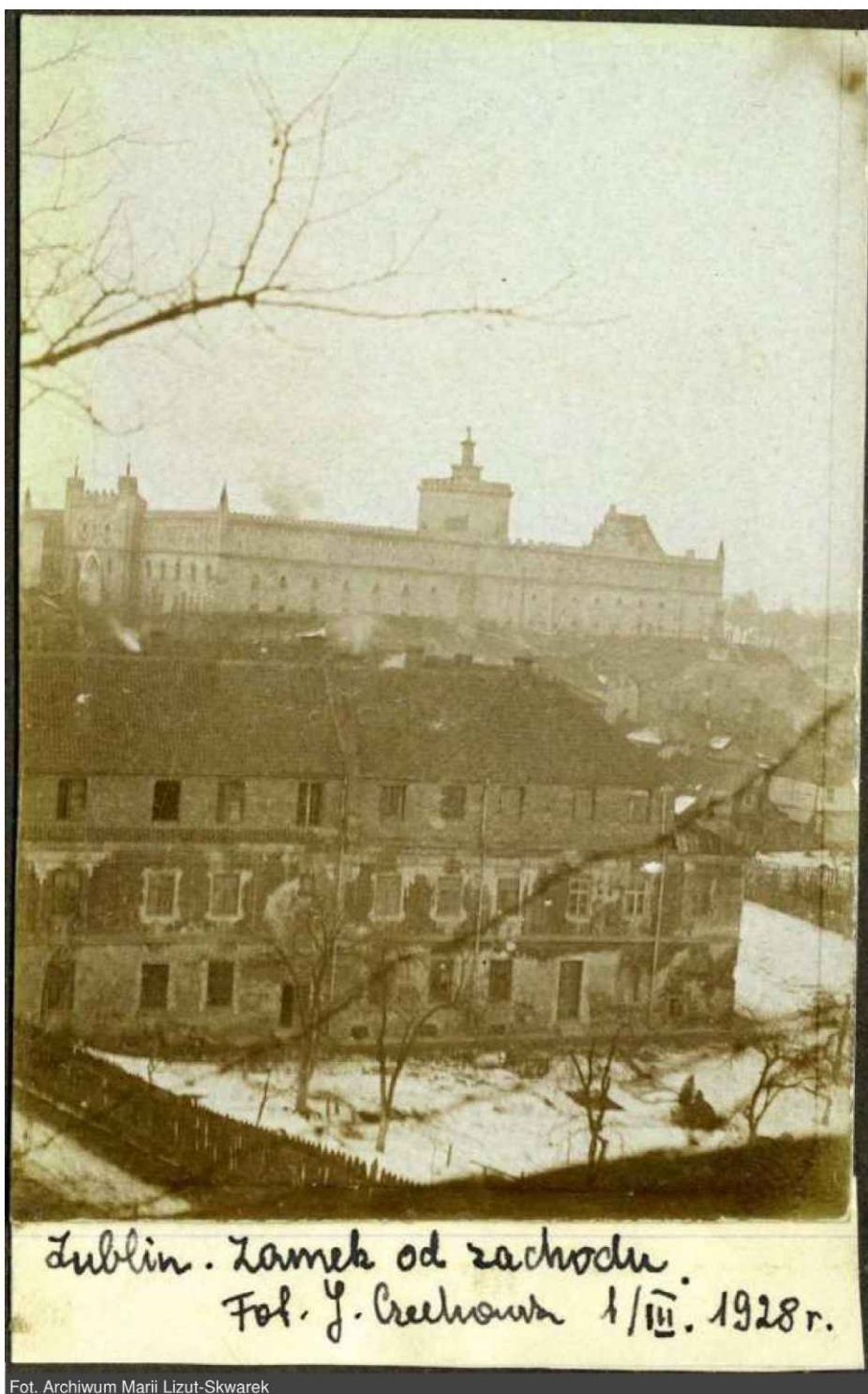
Okazuje się, że zdjęć wykonanych przez poetę jest znacznie więcej. Na początku 2011 r. do Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN trafił album ze zbiorów pewnej prywatnej rodziny - Marii Lizut-Skwarek i Wojciecha Skwarka. Część zdjęć była sygnowana nazwiskiem Józefa Czechowicza.

Jak znalazły się w ich rękach? Należały do matki Marii Lizut-Skwarek - Ireny Eljaszewicz, która to przyjaźniła się z dobrymi znajomymi Józefa Czechowicza - siostrami Śliwickimi i prawdopodobnie dzięki temu stała się właścicielką zdjęć.



Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

Na zdjęciu: kościół karmelitów bosych przy ul. Świętoduskiej, a przed nim targ. Dawniej w Lublinie do handlu wyznaczone były dwa miejsca. Ten ze zdjęcia to targ chrześcijański. Żydowski znajdował się u zbiegu Lubartowskiej i Nowego Placu Targowego.



Lublin. Zamek od zachodu.
Fot. J. Czechowicz 1/III. 1928 r.

Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

Czechowicz z balkonu jednej z kamienic przy ul. Grodzkiej uwiecznił dzielnicę żydowską, znajdującą się pod lubelskim zamkiem.

Na zdjęciu poety widać m.in. dzisiejszy klasztor św. Wojciecha, który na początku XX w. był mieszkaniem dla najuboższych Żydów.

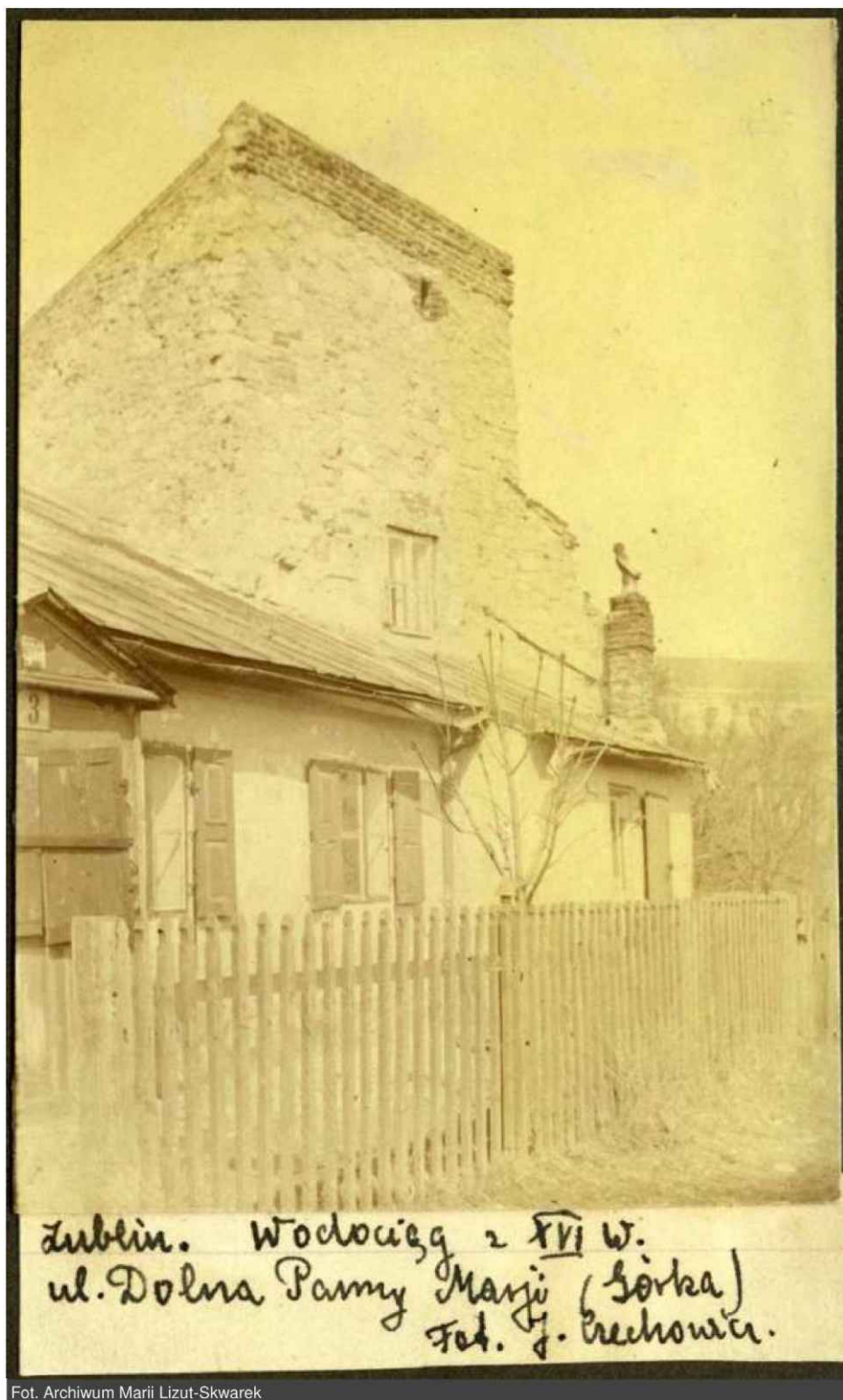


Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

Czechowicz urodził się 15 marca 1903 r. w suterenie przy Kapucyńskiej 3. Kamienica już nie istnieje, a znajdowała się na tyłach dzisiejszego Pedetu .

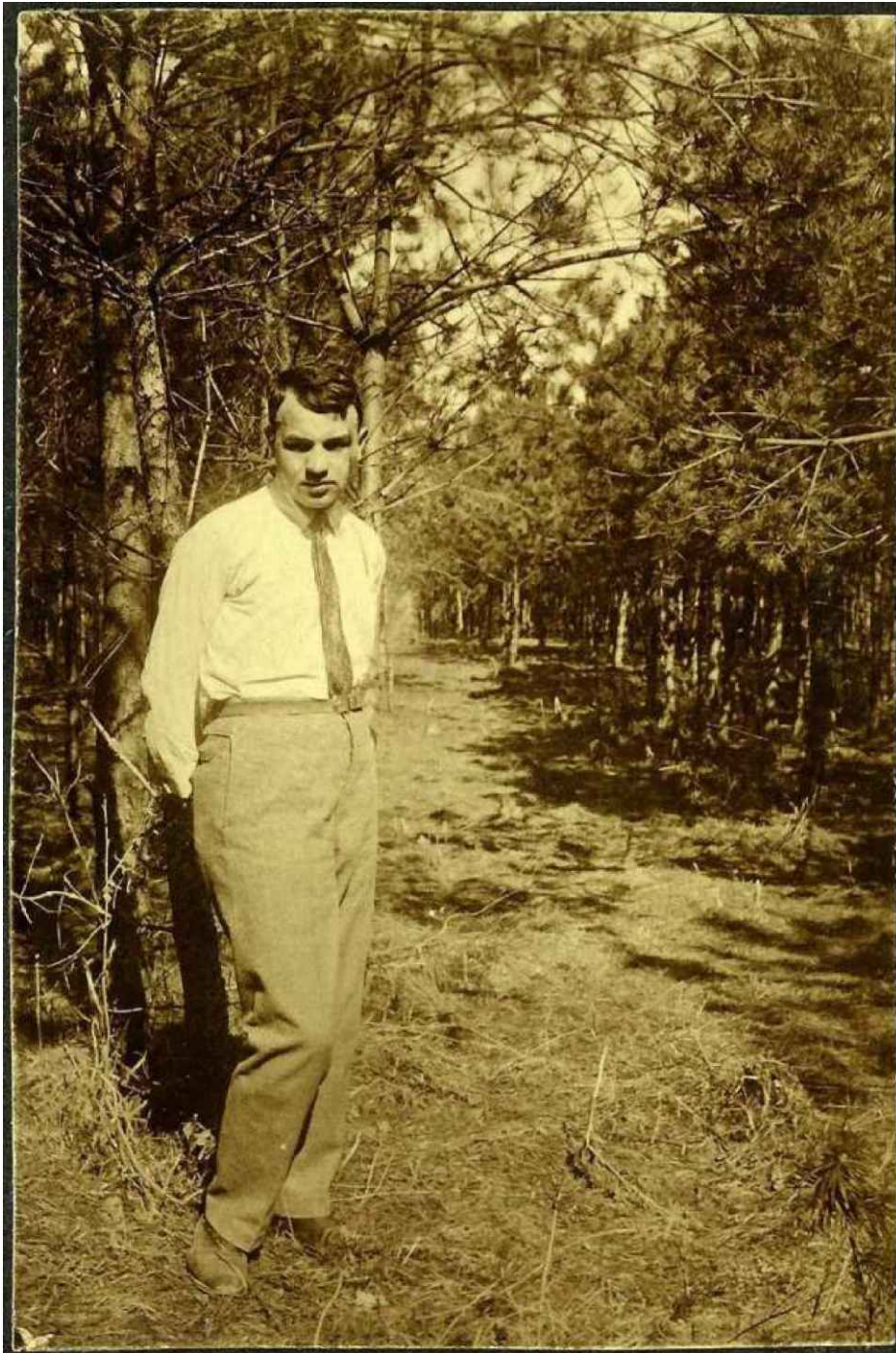
W 1933 r. poeta wyjechał do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę w Polskim Radiu. Po tej przeprowadzce napisał "Poemat o mieście". Akcja utworu dzieje się w lipcu, przy pełni księżyca, kiedy to w nocną wędrówkę po Lublinie zabiera nas tajemniczy przewodnik-wędrowiec. Poemat pisany był specjalnie dla Polskiego Radia, a cała Polska mogła usłyszeć go w 1937 r., kiedy to na antenie miała miejsce premiera dzieła.

We wrześniu 1939 r. Czechowicz wraz z grupą przyjaciół ewakuował się z Warszawy do Lublina. Tuż po przybyciu, 9 września, poszedł się ogolić do fryzjera w kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 46. W pewnej chwili jedna z bomb trafiła w budynek, przebiła strop i wpadła do zakładu. Poeta nie przeżył. Zginął zaledwie kilka kroków od swojego rodzinnego domu.



Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

Czechowicz z aparatem wchodził w różne malownicze zakątki Lublina. Fotografował m.in. ul. Dolnej Panny Marii i znajdującą się na niej XVI-wieczną Wieżę Wodną.



Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

Grób poety znajduje się w części cmentarza komunalnego przy ul. Białej w Lublinie. Są tam zbiorowe mogiły m.in. ofiar bombardowania z 1939 r.

Kamienicy po dawnym zakładzie fryzjerskim już nie odbudowano. W jej miejscu, czyli pomiędzy klasztorem kapucynów a pocztą główną, mamy dziś niewielki plac nazwany imieniem Czechowicza. Jego postać upamiętnia ustawiony tam pomnik.

Na zdjęciu: Józef Czechowicz.



Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

Jeśli wierzyć podpisom, większość fotografii została wykonana na początku marca 1928 roku. Na zdjęciach faktycznie widać ślady zimy, śnieg i błoto pośniegowe na ulicach.



Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

Zdjęcie zrobione w Ogrodzie Saskim nie zostało podpisane nazwiskiem Czechowicza, dlatego nie wiadomo, czy to on był jego autorem. Znajdowało się jednak w tym samym albumie, co pozostałe.



Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

Na niedawno odnalezionych zdjęciach Czechowicza widać m.in. lubelskie kościoły: dominikanów i karmelitów bosych z ul. Świętoduskiej. Nie da się wykluczyć, że miały posłużyć jako ilustracja do kolejnego materiału Czechowicza promującego miasto - tym razem o renesansie lubelskim. Poeta miał na koncie podobne publikacje. Pisał m.in. o mało jeszcze wówczas znanych podziemiach lubelskich.

Na zdjęciu: katedra lubelska.



Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

Widoczny na fotografii klasztor św. Wojciecha znajdował się przy najdłuższej i jednocześnie najbiedniejszej ulicy Podzamcza - Krawieckiej (kończyła się placem Krawieckim w miejscu skrzyżowania dzisiejszej al. Tysiąclecia z Unii Lubelskiej). Mieszkali w tym miejscu najubożsi, nikt tam praktycznie nie mówił po polsku, a tylko w jidysz.

Klasztor do dziś się zachował, ale po reszcie dzielnicy żydowskiej nie ma dziś śladu. Z ziemią zrównali ją Niemcy po likwidacji lubelskiego getta w latach 1942-1943.



Fot. Archiwum Marii Lizut-Skwarek

Część zdjęć Czechowicz zrobił w Gutanowie koło Garbowa (woj. lubelskie). Poetę interesowały tam chałupy kryte strzechą, przydomowe kapliczki czy sprzęt używany w gospodarstwie.